

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE.**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
 Za granicę kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 r. 6 cent.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 cent.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymo-katolickie: Dziś: Prokopa. Jutro: Filomeny panny. Pojutrze: Izajasza pror.	Grecko-katolickie: Jewsewya ep. Ahrypiny. Roźdestwo ś. Joana.	<b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b> przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.	Kalendarz sytyliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 4 g. 12 m. Zachód „ o 7 g. 56 m. Barometer 762. Pogoda.
---	--	--	---	---

## Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

**we Lwowie:**  
Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

**Na prowincji:**  
Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

## Dla wyborców i kandydatów.

Artykuł 6. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 (Nr. 8 DPP. z r. 1863) opiewa: *Kto przy wyborach dla wykonywania praw politycznych, kupuje lub sprzedaje głosy wyborców, lub chytrym sposobem fałszuje głosowanie lub jego wyniki, staje się winnym przestępstwa, i ma być karany ścisłym aresztem od 1—6 miesięcy.*

## Wybory do Sejmu.

Dzień dzisiejszy przyniesie nam wyniki wyborów z miast, które ogółem dostarczają Sejmowi 20 posłów, tudzież 3 z Izby handlowo-przemysłowych.

Komitet miejski we Lwowie daje rzadki przykład rozstroju i działania *wbrew zasadom* uchwalonym na wiecu miast. Jedną z kardynalnych zasad programu wiecowego był obowiązek głosowania tylko na takich kandydatów, którzy złożą przed wyborcami wyznanie wiary politycznej.

Strach jednak przed wyborem Rewakowicza, przewidziany przez samegoż kandydata, pomógł mniejszości tych panów wszystkie pojęcia. Mówimy „mniejszości“, gdyż na 150 zbierało się ich ledwie 50—70 i wotowali na zabój, chwytając się ostatniej deski zbawienia, podanej im przez sfery decydujące — na p. Michalskiego, który się stanowczo zrzekł kandydatury, przed wyborcami wcale stawać nie chciał i nie stawał.

Komiczne koziołki, które komitet wyprawiał, są tem śmieszniejsze, ile że Rewakowicz ani jednego kroku nie zrobił za swoją kandydaturą, wszystkich szakałów wyborczych pędzi od siebie, i polega jedynie na *sumieniu publicznem*, które starał się obudzić na widok matactw, wyprawiających igrzyśka wstrętne po kraju.

Kandydatura jego upaść może, ale sam to przepowiedział, i nic sobie z tego robić nie będzie. *Pozostaną prawdy*, które wypowiedział przed całym krajem, i będą się dalej krzewić przy pomocy ludzi zacnych, wyznających pewne zasady i wiernych zasadom.

Pomiędzy żydami agitują głównie przeciwko Rewakowiczowi: Horowitz Samuel, dr. Schaff i Russmann, odpłacając Kurjerowi za artykuł o „24-procentowej lichwie hipotecznej“. Agitacja tych panów przynosi nam zaszczyt.

Wszystkich, którzy się boją jawnego głosowania, możemy uspokoić, że *nikt ich kontrolować nie śmie i nie będzie*. Niechaj tedy idą otwarcie do urny i głosują według przekonania,

nie pytając nic, że kawki, kruki, wrony i gawrony wrzeszczą.

Izba handlowa lwowska daje także podobny, jak komitet miejski, przykład konsekwencji. Złożona z żywiołów wyłącznie miejskich, zamiast starać się wzmocnić lewicę sejmową, jako uczyni niezawodnie Izba brodzka, już z góry skonsygnowała głosy na p. Marchwickiego, który do lewicy nie przystąpi.

Obok niego radca Bodyński wezwany do kandydowania, na zebraniu poufnem Izby d. 2. bm. dziękował przedewszystkiem za to, że i tym razem pamiętano o swoim długoletnim orędowniku. Wielokrotnie już obdarzono go zaufaniem, gdyż zastępował Izbę w przeróżnych ankietach, specjalnych komisjach po za Izbą, wreszcie dwa razy otrzymał mandat poselski do Rady państwa. Czy posiada zdolności do zastępowania Izby i jak się wywiązał z otrzymanych misyj, Izba to wie najlepiej. W obronie spraw, w zakres Izby wchodzących stawał zawsze niezawiesznie, bez oglądania się i sumiennie. Będąc dzieckiem z ludu i wiernym synem ojczyzny, należałby w sejmie do tego obozu, który na swoim sztandarze wypisze: postęp, rozwój ekonomiczny i zgodę w kraju, należałby do *obozu demokratycznego*.

Wiceprezydent Izby p. Kisielka oświadczył, że niespodziewanie wezwany został do kandydowania, i że on jak każdy z członków Izby przyjąłby to zaszczytne stanowisko, jednak wie, że wybór p. Marchwickiego już dawno (przed dwoma miesiącami) był zapewniony.

Onegdajsze wybory z gmin wiejskich i małomiasteczkowych wypadły lepiej, niż się obawiało należało po strasznej korupcji, sianej przez matadorów pseudokonserwatywnych. Wprawdzie dostali się do Sejmu na nowo obaj lenderbankowcy Stadnicki Jan i Wodzicki Ludwik, ale przez wybór kilku inteligentnych włościan mazurskich polska lewica sejmowa może liczyć na 13 głosów tej kurji. Są to: Franc. Kramarczyk (z Białej), Hoszard, Klemensiewicz, Lenartowicz, apt. Palch (z Jasła, który przy pomocy dra Ziemiakowskiego obalił Mycielskiego), St. Potoczek (z N. Sącza), Walenty Jachym (włościanin z Pysznicy, który obalił w Nisku Stan. Jędrzejowicza), Płaziński, Alb. Rayski, wieśniak Starek (wybrany w okręgu Dębica-Ropczyce), dr. Olpiński, ks. Sawa i z Łańcuta p. Zardecki.

Rusini dobili się 16 głosów, a między nimi bardzo dzielnych demokratów Okuniewskiego i Teliszewskiego.

W Brzozowie utrzymał się ostatecznie p. Konstanty Bobrzyński, a w Sanoku Zenon Słonecki przeciwko Iskrzykiemu.

## Koncentracja nauki.

Przy sposobności zamknięcia roku szkolnego i popisów uczniów, jest może najlepsza pora przypomnieć zarządom szkolnym i kierownikom zakładów jedną z najważniejszych zasad sztuki nauczania, na której też opiera się skuteczność udzielanej nauki — mianowicie *łączenie w jednolitą całość* wszystkich udzielanych wiadomości.

Już wiekopomny ojciec *dydaktyki wielkiej* Jan Komeński wymagał, żeby w każdej szkole nauczał tylko jeden nauczyciel posługując się do wszelkich nauk tylko *jednym* podręcznikiem. Mnie mał bowiem nie bez słusznych powodów, że kiedy uczy w szkole dwóch lub więcej nauczycieli, nie-

uniknioną jest — chociażby małoznaczna niezgodność w udzielonej nauce, którą uczniowie niebawem postrzegają, a w skutek tego zanika wiara w nieomylność słów nauczycielskich i nauka ponosi uszczerbek.

Ważniejsze są jeszcze względy psychologiczne, które przemawiają za ześrodkowaniem nauki.

Spamiętanie i zastosowanie nabytych wiadomości może nastąpić jedynie wtedy, kiedy jest zespolony z nabytymi innymi wiadomościami i wyobrażeniami. Wiadomości nie zespolone ze sobą i nie przystosowane do potrzeb życia codziennego, roztrzęsają się jak kłosa nie związane w snopki i ulatniają się z pamięci. Jeżeli zaś *jeden* nauczyciel udziela różnorodnych wiadomości, np. języka ojczystego i obcego, a obok tego uczy geografji, historii, nauk przyrodniczych itd., łatwo mu przychodzi skojarzyć z sobą wiadomości z różnych gałęzi nauki, a przeto naukę ożywić i utrwalić w pamięci.

Postrzegalem nieraz, że jeżeli kilku nauczycieli udziela różnych wiadomości w jednej klasie, układają się takowe w głowach uczniów niby w osobnych schowkach, tak iż należytą odpowiedź dają tylko wtedy, kiedy ich zapyta dotyczący nauczyciel. Kiedy bowiem zapyta nauczyciel o coś nie ze swojego przedmiotu, natenczas odpowiadają zwykle: my się tego nie uczyliśmy!

Z tej też przyczyny nie robią zwykle uczniowie najmniejszego użytku z wiadomości nabytych w szkole, jeżeli im się nie przypomni, że tego musiano ich uczyć.

Przypatrzmy się szkole, w której ten sam nauczyciel uczy języka ojczystego i obcego, a oraz geografji, historii, nauk przyrodniczych itd. a przekonamy się łatwo, że dając uczniom pojęcie o tem, co to jest rzeczownik? zdanie? przypadek? itd. nie będzie używał innych określeń w jednym języku, co w drugim, jak się to często dzieje, lecz przeciwnie wskaże w czem zachodzi zgodność, a w czem różnica w różnych językach i tym sposobem nietylko ożywi oschłą naukę, ale i utrwali na zawsze w pamięci i pobudzi do samoistnych badań.

Tenże sam nauczyciel będzie dobierał do ćwiczeń ustnych i pismienych takie ustępy w czytance i takie temata do zdań, które wyłożoną naukę z geografji, historii itd. rozszerzy i utwierdzić mogą, tak iż uczniowie przekonują się i o potrzebie tych ćwiczeń i nauki.

## Listy z kraju.

**Rabka 30. czerwca. (Mily gość.)** Licznie tutaj stosunkowo zgromadzeni goście kąpielowi, podejmowali przez dwa dni, tj. 29. i 30. bm. niespodziewanego a nader milego gościa, mianowicie znanego u nas i za granicą znakomitego ilustratora polskiego p. Andriollego. Tutejszy, ze wszech miar sympatyczny dr. Gluchowski, lekarz zakładowy, zawiadomiony w ostatniej chwili o przybyciu artysty wraz z hr. Augustem Łosiem konno aż z pod Warszawy do naszego zdrowjowiska w przejeździe do Zakopanego, zaimprovizował naprędce przyjęcie niepospolitego gościa przez nader skromnie, jak dotąd, w Rabce reprezentowaną pięć brzydka. Po zwiedzeniu pobieżnem w dniu przybycia, starożytnego a pod każdym względem zajmującego kościoła, udało się wesole grono z muzyką zdrojową na wieczorny posiłek do sali recepcyjnej, której uprzejmy właściciel zakładu na ten cel użyczył. Posypały się naturalnie toasty wnoszone przez reprezentantów wszystkich trzech zaborów, które dr. Gluchowski zdrowiem wypitem na cześć



tego gościa rozpoczął. Wesola i swobodna pogawędka, w której dziarski i rycerski artysta przodował, przeciągnęła się do późnej nocy. Następnego dnia, gdy p. Andriolli ciekawsze zabytki i okolicę odrysował, spożyło całe towarzystwo obiad pod cieniem drzew, poczem obaj goście z żalem przez całą kuracyjną publiczność żegnani, podążyli w dalszą podróż konno przez Szczawnicę do Zakopanego, zabierając ze sobą kilku młodych amatorów jazdy konnej, a pozostawiając po sobie żal i żegnani serdecznie wyrazami nadziei do przedkiergo zobaczenia z powrotem. Rezultaty obecnie przez p. Andriollego przedsięwziętej wycieczki mają się wkrótce z odpowiednim tekstem opisowym ukazać w francuskich i angielskich ilustrowanych gazetach.

## KRONIKA.

**Kratter, Roiński i Spka.** Otrzymałmy z miasta pismo zaopatrzone 97 podpisami obywateli tutejszych następującej osnowy:

„Wśród wrzawy przedwyborczej zapomniała zapewne szan. Redakcja, że pp. Kratter, Roiński i Spka z upływem 23. czerwca br. przespała znowu już drugi 6-tygodniowy termin do wniesienia skargi o obrazę czci przeciwko *Kurjerowi*. Prosimy przedłużyć im jeszcze termin po raz trzeci.“

Z największą chęcią czynimy zadość tej petycji, i powtarzamy, że obaj wzmiankowani panowie nie powinni piastować żadnej godności w gal. Kasie oszczędności, albowiem dopuścili się czynów hańbiących, mianowicie p. Kratter złożył fałszywą przysięgę w sprawie śp. Hudetzki, a obaj do spółki złupili mieszczan uhnowskich, tudzież masę sierocińską Lityńskiej przy wykupnie gruntów pod kolej Jarosławsko-Sokalską. — Wszystko dowiedzimy.

Termin do skargi skończy się 15. sierpnia br.

**Przykre godziny** przeżyliśmy onegdaj. Jak grom z jasnego nieba spadły do redakcji *Kurjera*, a równocześnie do pomieszkania Rewakowicza i Bolesława Wysłoucha (współpracownika naszego) rewizje sądowe z poszukiwaniem pism i dokumentów stojących w związku z jakimś tajemnym stowarzyszeniem. Rewizje trwały od g. 10. zrana do 1/2 6 wieczorem. W redakcji i u Rewakowicza nie znaleziono nic podejrzanego. P. Wysłoucha przyaresztowano. Równocześnie odbyła się ścisła rewizja u trzech uczniów wyższej szkoły dublańskiej przy asystencji 8 żandarmów i 2 agentów policji ze Lwowa.

Teraz rozumiemy, dlaczego w ostatnich tygodniach niektóre dzienniki szczwały na nas rozmaitemi wymysłami od socjalistów, demokratów itp.

**Produkcja muzyki wojskowej** pułku 55 dziś we czwartek przed namiestnictwem.

**Posiedzenie** Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę 6. bm. o godz. 10 rano

w sali fizyki szkoły realnej. Porządek obrad: 1) Dalszy ciąg dyskusji nad wykładem prof. St. Majerskiego (Nauka geografii matematycznej na globusie). 2) Zapatrywania pedagogiczne Arystotelesa.

**Egzamina wstępne** do I. klasy na rok szkolny 1889/90 odbędą się w II. gimnazjum lwowskim w sobotę 13. bm. o godz. 3 popołudniu i w niedzielę d. 14. bm. o godz. 9 rano.

**Festyn strażacki**, o którym wczoraj donieśliśmy, odbędzie się w niedzielę 7. bm. na Wysokim Zamku. W program zabawy wchodzi produkcje Towarz. śpiewackiego „Echo“, bogato uposażona loteria fantowa, zabawy dla młodzieży, jak strzelanie z flobertów, rzucanie piłką o nagrodę itp. Na festynie pojawi się też jednodniówka humorystyczna p. t. „Kubus.“ Wieczorem nastąpi rzesiste oświetlenie parku. Przygrywać będzie muzyka pułku 30.

**Wycieczka do Brzechowic**, którą urządza w niedzielę 7. bm. Resursa urzędnicza z muzyką wojskową i nader obfitym programem, zapowiada się dobrze. Komitet uprasza szan. członków, którzy się zapisali, a biletów nie odebrali, aby się po nie zgłosili. Bilety wydawane są w lokalu resursy codziennie od godz. 6—9 wieczorem. Lista stanowczo w sobotę zamknięta zostanie. Cena biletu 50 ct. od osoby zarówno od członków jak i innych. Odjazd z dworca kolei Karola Ludwika o 4ej po południu, powrót o 9ej. Na znak powiewać będzie chorągiew z balkonu resursy w dniu wycieczki.

**Z życia towarzyskiego.** We wtorek odbył się w kościele OO. Dominikanów ślub profesora gimnazjalnego p. Edwarda Schirmera z panną Hofmannówną.

**Dla wiadomości ek. dyrekcji policji.** Od pewnego obywatela otrzymałmy następujące pismo: „W przechodzie koło cyrku zobaczyłem tam onegdaj wielkie zbiegowisko ludzi. Zapytałem, co to było, dowiedziałem się, iż jakiś chłopak, który uciekł, rzucił kamieniem na dach cyrku. W tem wypadku z cyrku kilku rozjuszonych niemieckich siepaków, porwali najniwieńniej przechodzącego tamtędy chłopczykę, Karola Chrobaka, wciągnęli do budy cyrkowej i tu tak niemilosiernie obili biedaka, że aż laskę na nim połamali. Liczni świadkowie stwierdzili niewinność chłopczyki, a kilku podają jako świadków: Dragan Jan, Antonik Jan, Schleicher Herman, Samuel Brandler.

Gdy się udał do cyrku i za pokrzywdzonym ujął, zostałem otoczony zgromadzeniem samych siepaczy, którzy śmiejąc się, kazali mi sprowadzić „rewizora“, dodając, że się nikogo nie boją i nikt im nie ma do rozkazu. Redakcja raczy ten fakt podać do powszechnej wiadomości, by okazać, jak to przybłądy spekulujące na nasz grosz biedny, zuchwale w biały dzień nadużywają prawa gościnności, a może to da powód do jakiegoś śledztwa i ukarania winnych.“

**Ustny egzamin dojrzałości** odbywał się w Sączu od 12.—19. zm. Świadectwo dojrzałości otrzymał: Babiarczyk Ignacy, Flis Kazim. (z odzn.), Forczek Gerard Fran., Gołębiowski Stan., Herbst Aleksander, Jan, Kornakiewicz Jan, Mieczysław Józef, Jan, Ogorzałek Wojc. (z odzn.), Olszewski August, chalski Adam, Romer Eug., Sozański Emil, Ulanowski Stanisław, Mandel, Wiśniowski Stan. (z odzn.), Woźniak Stanisław (z odzn.), Zych Marcin, Postrożny Ant. Dwóch osób od egzaminu ustnego, 10 reprobowano, a 5 pozwolono poprawić z jednego przedmiotu.

**W Lanckoronie** rozwiązała się w tych dniach ochotnicza straż pożarna, jedyna w tem miasteczku konieczna instytucja. Donoszą nam, iż dopomógł im w tym go wójt czy burmistrz miejscowy. Dziwna rzecz, czelnicy gmin zamiast popierać takie instytucje, na przeszkodzie i nie zapobiegają ich upadkowi. Lanckoronie jeden wójt czy burmistrz pozbył się, wszyscy opowiadają—gościńca, drugi jarmarków, ci straży pożarnej, i tak miasteczko to niedługo z dniem każdym podupada.

**W zakładzie wychowawczym** p. Melanji w browskiej w Stanisławowie odbył się d. 28. czerwca br. popis doroczny, przy współudziale kanonika Kowalskiego, inspektora Rożałowskiego, tudzież profesorów szkół gimnazjalnych i realnych, którzy udzielają kilku w zakładzie fizyki, rachunków i języka polskiego. Obydwa popisy, tak oddziałów wyższych, jak też oddziału niższego, odbyły się bez zarzutu ku opanemu zadowoleniu. Na pytania z liturgiki zadawane przez ks. S. odpowiadały panienki z wszelką przętnością umysłu i pewnością siebie. Z zadziwiająco twością, płynnością i pięknym akcentem wywiązywały się uczennice z pytań zadawanych im w języku polskim, przez nauczycielkę francuską, p. L. Kowalską, dziewczątka klasy I. także odpowiadały po francusku śmiało, wyraźnie i z wszelką swobodą. Historia i powszechna, udzielane przez samą właścicielkę zakładu, wypadła jak zwykle znakomicie, panienki odpowiadały ze zrozumieniem rzeczy. Zdumiewające były odpowiedzi z geografii; panienki oddziału niższego przynosiły mapę na tablicy wywiązywały się najtrafniej swego zadania. Również zasługuje na pochwałę wyćwiczenia robót uczennice, wypracowań pisemnych i rękopisów, które świadczą o rzetelnym traktowaniu przedmiotów w powyższym zakładzie. Dokładna znajomość języków, literatury polskiej i estetyki cechuje wszystkie uczennice p. Dąbrowskiej, przytem pewny w układzie, wdzięk w obejściu znamionuje, iż nie tylko nicy nie tylko pobierają naukę gruntowną, lecz zyskują bardzo na ułożeniu towarzyskiem, dlatego wszystkie, chcąc swoje córki wszechstronnie wykształcić, powinni z tak światłego kierownictwa zakładu skorzystać i jak najliczniej swoją działkę poruczać w opiekę.

Scenę tę przerwało niespodziane wejście jowego, Guidé, przychodzącego po rozkazy pana domu.

Młodzi ludzie spojrzeli sobie w oczy z przestraszeniem. Guidé należał do najzaciętszych wrogów Tomasza. Czyżby miał podsłuchiwać pod drzwiami?

#### IV.

General Hormais spędzał z córką swą Zuzanną na każdego lata parę tygodni w wiejskiej rezydencji państwa Gonssolin.

Pomimo tej zażyłości obu rodzin Franciszek nie znał prawie Magdaleny. Oddany duszą i ciałem studjum uniwersyteckim w Paryżu, korzystając z wakacji dla zwiedzania obcych krajów i wypoczynku, dziając co roku w inne miejsce, w Saint-Clément był waledwie rzadkim i chwilowym gościem.

Piękność nadzwyczajna młodej kobiety warła na nim od razu niezmiernie silne wrażenie, które się wkrótce zmieniło w gwałtowne uczucie pierwszej, namiętnej miłości. Oliwą na ten płomień cy ogień było zachowanie się Magdaleny, nie potrzebowała nawet stawić oporu rodzającemu się uczuciu, lecz poddała mu się natychmiast w walce.

Pewnego dnia Gonssolin, Zuzanna i general uszli do ogrodu, a Franciszek i Magdalena zostali sami w salonie. Milczenie, które zapanało między nimi, przerwał głos Zuzanny, wyciągającej przez okno brata:

— Franiu, dopomóż mi, proszę, ułożyć bukiety z tych wspaniałych róż!

Magdalena wstała i skierowała się do drzwi, chcąc się połączyć z resztą towarzystwa, lecz przechodząc koło Franciszka zatrzymała się z drżącym, niepewnym uśmiechem na ustach.

4) umysłu, aby wybelkotać jakieś podziękowanie. Bezmierna radość rozsadzała mu pierś. Magdalena wstawiła się za nim do męża. Czyżby litowała się nad nim, czyżby miała odgadnąć jego cierpienia i walki?... Mieszkanie z nią pod jednym dachem wydawało mu się bezgranicznym szczęściem, rajskiem jakimś marzeniem...

Miesiące, które nastąpiły później, podobne były naprawdę raczej do marzenia niż do rzeczywistości. Tomasz i Magdalena widywali się często, chociaż rzadko mieli sposobność do dłuższej rozmowy. Uwielbienie młodego górala, malujące się tak wymownie a tak gorąco w każdym jego spojrzeniu, w każdym słowie, bawiło młodą kobietę, drażniło zlekka jej nerwy, usypiające wśród śmiertelnych nudów i jednostajności wiejskiego zacisza.

Pewnego dnia Tomasz wszedł do gabinetu Gonssolina z jakimś rachunkiem w ręku, lecz zastawszy tam niespodzianie samą tylko Magdaleny, upadł przed nią gwałtownym ruchem na kolana. Po chwili jednak zerwał się, zdjął ze ściany nabitą strzelbę i zawołał stłumionym głosem:

— Roztrzaskałbym sobie głowę natychmiast wystrzałem, gdybym wiedział, że to pani sprawi choćby cię przyjemności!

Magdalena uśmiechnęła się i skinęła potakująco.

Tomasz odwiódł kurek, przysunął lufę do ust i byłby upadł do nóg Magdaleny spiorunowany wystrzałem, gdyby młoda kobieta nie poskoczyła ku niemu i nie odebrała mu broni przemocą.

— Co za szaleństwo! wyszeptowała ze zgrozą.

— Kocham panią!

— Zabraniam panu myśleć o mnie nawet!

— W takim razie oddaj mi pani broń, gdyż łatwiej mi stokroć umrzeć niż wyrwać uczucie z serca!

## Wina i kara.

z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

W tej chwili na progu ukazała się Magdalena i obejmując zdumionem spojrzaniem wielkich swych oczu Tomasza i męża spytała tego ostatniego, o co chodzi?

Gonssolin wytłumaczył jej w kilku słowach dziwaczne żądanie kłusownika.

— I cóż? zagadnęła z uśmiechem, gdy skończył, przyjmując go?

— Ależ toby było szaleństwem!

— Nie niebezpiecznym w każdym razie.

— Nie potrzebuję teraz nikogo.

— Jakto? nie dawniej jak wczoraj mówiłeś mi, że potrzebujesz dozorca.

— Wolę sam wstać o parę godzin wcześniej niż powierzyć swe interesy przemytnikowi.

— Niesłusznie się uprzedzasz zwykle do ludzi; jestem pewna, że p. Lhoir potrafiłby ci być bardzo użytecznym.

Gonssolin zawałał się, nie wiedząc co zrobić. Z jednej strony nie cierpiał Tomasza oddawna i miał z nim kilka bardzo niemiłych zająć, z drugiej zaś obawiał się wywołać niezadowolnienie Magdaleny, której słowa były dla niego rozkazem.

— Czy żadasz, abym go przyjął? zagadnęła.

— Nie mam prawa żądać, mogę tylko pragnąć czegoś, co uważam za słuszne i pożyteczne.

— Przyjdź do mnie jutro rano — rzekł Gonssolin — omówimy tę sprawę i zobaczymy, co się da zrobić.

Tomasz zaledwie posiadał dość przytomności

**Zmarli:** Idzi Dziubiński, starszy inżynier  
twowy, zmarł w 58 r. życia we Lwowie. Był to  
wiek zacnego charakteru. R. i. p.

† **Fryderyk Kahofer**, literat a ostatecznie ka-  
w górnictwie bar. L. Graevego, zmarł 1. lipca br.  
rakowie.

**Samobójstwo.** Wczoraj z rana odebrał sobie ży-  
na Wysokim Zamku wystrzałem z rewolweru po-  
nik 15 pp. Springer. Powód samobójstwa nie  
lomy.

**Leon XIII. przeciwko Giordanowi Bruno.**  
donieśliśmy w telegramach, papież Leon XIII. wy-  
ił na tajnym konsystorzu, odbytym w ubiegłą nie-  
lę, przeciwko postawieniu pomnika Giordanowi Bru-  
Allokucja ta ma zupełnie odmienny charakter, ani-  
wszystkie dotychczasowe przemówienia papieża.  
n XIII. daje swym uczuciom wyraz nadzwyczaj e-  
giczny, posługując się płomienistymi wyrazami wi-  
w celu zwalczania bezbożności itd. *Allokucja ta*  
*wypowiedzeniem wojny przeciwko Włochom.*

co piszą o tem z Rzymu pod dniem 1. lipca: We  
orajszej allokucji powtórzył papież nasamprzód pro-  
swoj przeciwko wzniesieniu pomnika wielkiemu fi-  
fowi, wyrażony w przemówieniu wielkanocnym i  
żelają, że kardynałów zebrał na tajny nadzwyczajny  
ystor, ażeby w ich obecności wyrazić swą niez-  
ższych i niezadowolone.

Po zajęciu Rzymu przez Włochów doznała, po-  
ki zadała papież, religja i stolica święta całego szeregu  
elką ptg i krzywd. Sekty podniosły na nowo głowy swe  
ziwiający przeciwko kościołowi, chcąc go zniszczyć, a za kulmi  
wywiazły jny punkt swoich zamachów wybrały sobie jedno  
języku najuroczystszych swiat, ażeby postawić pomnik na  
L. *W wojny, wytoczonej instytucjom katolickim.*

o francuskiej sekty te, powiada papież, uczcić *rokoszana*  
torja pec kościoła, *panteistę*, rozkiełzanego w namiętno-  
ielkę ze swych *materjalistę*, i zwoląły w tym celu  
ki odpsta, ażeby rozdmuchać na nowo *nienawiść prze-*  
e były *ko pontyfikatowi*. Rzym widział w tych dniach tłu-

noszące chorągwie i oznaki, znamionujące tenden-  
ajtrafniej przewrotne nie tylko co do kościoła ale i zwrócone  
wałę wyściw zasadom porządku w ogóle. W przemówie-  
n i rnych zwracano się bezwstydnie przeciwko rzeczom

waniu błętnym, chwając wolność fałszywą, ni zgodną z poje-  
dna zmi społecznego porządku i zasadami wiary chrze-  
cechuje ańskiej. Bolesnem jest, powiada papież dalej, że

wny spmieście, w którym sam Bóg wyznaczył stolicę  
iż uoswego namiestnika, mogły kacerstwa i błędy  
lecz stąpić takiej gloryfikacji. Zgroza i boleść głąbo-

wstąpiły do stolicy świętej. Papież oznajmia całemu  
tolickiemu światu fakt ten niegodny. Pokazuje on,  
ci, którzy papieżowi wydarli władzę świecką.

ca obecnie zniszczyć i wiarę katolicką. Honory,  
rymi mniemali otoczyć papieża, zmieniły się w o-  
ażę. Chcą oni zamienić Rzym w stolicę bezbożności.

dalszym ciągu przemówienia swego kładł papież

nacisk mianowicie na to, że rząd włoski specjalnie  
wytacza wojnę papieżtwu — wojnę, prowadzoną z na-  
miętnością, którą trudno będzie okiełznać. Przemówie-  
nie swoje zakończył Leon XIII. zwróceniem się do bi-  
skupów, aby wytrwali w wierze i walce, i do Rzy-  
mian, ażeby pamiętali o wielkości Rzymu w erze chrze-  
ściańskiej i pomogli do wywalczenia papieżowi władzy  
świeckiej.

**Śp. Maurycy Fierich.** Według wydanej w r.  
1887 „Kroniki uniwersytetu Jagiellońskiego“ prof. nad-  
zwyczajny prawa cywilnego austriackiego i rzymskiego,  
urodził się w Krakowie 12. maja 1856. Tu ukończył  
gimnazjum w r. 1874, uczęszczał następnie w Krako-  
wie na wydział prawniczy i otrzymał w roku 1879  
stopień doktora praw. Podczas studiów uniwersyteckich  
otrzymał za prace naukowe w seminarjum prawa ka-  
nonicznego i prawa polskiego wypracowane, dwukrot-  
nie nagrodę w kwocie 200 złr. z fundacji ks. Czarto-  
ryskich. Po skończeniu prawa wstąpił w r. 1878 na  
praktykę do krak. ekspozytury prokuratorji. Otrzyma-  
wszy w roku następnym stypendjum rządowe w celu  
dalszego kształcenia się na uniwersytetach zagranicznych  
na przeciąg jednego roku, udał się do Lipska, gdzie  
przebywał do r. 1881, słuchając wykładów i biorąc  
czynny udział w seminarjach procesu cywilnego, pro-  
wadzonych przez prof. Wacha i Osterloha. Po powro-  
cie do kraju habilitował się w roku 1881 na uniwer-  
sytecie Jagiellońskim jako docent prywatny procesu cy-  
wilnego rzymskiego i austriackiego. W r. 1886 mia-  
nowany został profesorem nadzwyczajnym obu powyż-  
szych przedmiotów, a po śmierci Zatorskiego objął tak-  
że obowiązek wykładania w razie potrzeby prawa cy-  
wilnego austriackiego. Od r. 1884 był członkiem komi-  
sji dla egzaminów rządowych oddziału historyczno  
prawniczego, od r. 1886 członkiem tejże komisji od-  
działu sądowego. W r. 1883 obrano go członkiem  
komisji prawniczej Akademji umiejętności w Krakowie.

Ogłosił drukiem: O przysiędze stanowczej i o  
przesłuchaniu stron jako świadków w procesie cywil-  
nym z uwzględnieniem projektów nowej austriackiej  
ustawy sądowej. O przywróceniu do pierwotnego sta-  
nu z powodu złego zastępstwa w procesie cywilnym  
austriackim. Pogląd na literaturę procesu cywilnego w  
1886 roku. O znaczeniu dowodu z przysięgi stanow-  
czej w procesie cywilnym rzymskim i nowoczesnym.  
Obszerną recenzję Eiselego Cognitur und Procurator.  
Nadto wiele innych prac drukowanych w czasopiśmie  
prawniczym, a między pracami zapowiedziany doniośle  
pozyteczności komentarz do ustawy hipotecznej.

**Z miłości.** Czternastoletnia panienka, uczęszcza-  
jąca jeszcze do szkoły, niejaka Elżbieta Böhm we Wje-  
dniu zakochała się w pewnym młodzieńcu, który ją  
zawsze odprowadzał do szkoły. Rodzice dowiedziawszy  
się o stosunku tym, odebrali dziewczynę ze szkoły i  
zakazali jej widywać się z owym młodzieńcem. Rozmi-  
łowana panienka wzięła to sobie tak do serca, że sko-

czyła w celu odebrania sobie życia z trzeciego piętra.  
Śmierć nastąpiła na miejscu.

**Zamach na wojskowych** W tych dniach strze-  
lał w pewnej miejscowości włoskiej prowincji Benevent  
żołnierz, nazwiskiem Borelli, do swoich towarzyszy i  
zranił podoficera, szeregowca i dwóch obywateli. Oto-  
czony żołnierzami i oficerami, dał Borelli ognia na ma-  
jora Banino, który z palaszem w ręku rzucił się na  
szaleńca; zranił następnie dwóch jeszcze żołnierzy i ka-  
pitana Prekinarego, który pochwycił za broń i Borelle-  
go zastrzelił. Banino umarł wskutek ran odniesionych.

**Pożar.** D. 1. bm. o północy wybuchł groźny po-  
żar w realności Leiby Süssera na Kazimierzu w Krako-  
wie, przy ul. Krakowskiej l. 17. W pół godziny po wy-  
buchu ognia, który wszczął się prawdopodobnie wsku-  
tek nieostrożności w warstwie stolarza, zamieszkującego  
róg oficyny tegoż domu tuż przy klasztorze OO. Augu-  
stjanów, płomień ogarnął cały czworobok oficyny i za-  
świecił łuną nad całym miastem. W kwadrans przybyła  
pierwsza na miejsce straż ogniowa podgórska, a w pół  
godziny po niej krakowska, zastały już jednak tylko je-  
dno wielkie morze ognia, pochłaniającego z przerażającą  
szybkością dachy i ganki oficyn. Z powodu nieobecno-  
ści w Krakowie naczelnika straży pożarnej p. Eminowi-  
cza, który bawił w Tarnowie na zjeździe, ratunek od-  
bywał się z mniejszą niż zwykle energją. Ponieważ pło-  
nące domy objęte zewsząd ogniem były nie do urato-  
wania, ograniczono się tylko do zlokalizowania pożaru,  
a mianowicie ochrony sąsiednich domów, oraz zagrožo-  
nego w najwyższym stopniu niebezpieczeństwem klaszto-  
ru OO. Augustjanów. Ten ostatni poczynił już płonąć,  
dzięki jednak energicznemu ratunkowi księży, spaliły się  
tylko 4 okna.

W płonących oficynach mieszkało kilkadziesiąt naj-  
uboższych rodzin żydowskich, mieszczących się po kilka  
w jednej stancyjce, ztąd też panował na miejscu kata-  
strofy nieopisany lament i płacz. Z domostw wyrzucano  
meble, pościel bez ładu na olbrzymie podwórze domu  
Süssera; bardzo znaczna jednak część mienia biedaków  
spłonęła. Strata w budynkach, nie licząc szkody mies-  
zkańców, wynosi przeszło 8000 zł.

**Pożar teatru.** W Bradford spalił się do szcztu  
teatr „Variété.“ Strat w ludziach nie ma.

**Z wystawy paryskiej.** Wystawę zwidziło dotych-  
czas przeszło 6 milionów ludzi.

Munkaczy otrzymał medal honorowy.

D. 1. bm. zdarzyło się w pobliżu placu wystawy  
wielkie nieszczęście: Z balonu z wysokości 20 metrów  
spadło trzech ludzi i zabiło się prawie na miejscu.  
Przyczyną nieszczęścia było urwanie się liny koszowej,  
która zaczęła o rusztowania budującego się właśnie  
cyrku.

**Niewdzięczni!** W Wiedniu i w Berlinie żalą się  
na to, że „Alliance Israélite Universelle“, której głów-  
na siedziba znajduje się w Paryżu, szerzy wśród lu-  
dności żydowskiej propagandę francuską. „Zbrodni“ tej  
dopuszcza się wprowadzaniem do szkół, przez siebie  
utrzymywanych, w Marokko, Salonice, Konstantynopolu,  
Smyrnie i w innych miastach nad morzem Śródziem-  
nem, języka francuskiego jako wykładowego. Oburzenie  
Niemców na „Alliance“ jest tem większe, że stowarzy-  
szenie to ma ze składek, pochodzących z Niemiec i  
Austrii, 75.000 marek dochodu rocznego. Co więcej,  
zwracają uwagę, że głównym protektorem „Alliance“  
jest znany br. Hirsch z Monachjum rodem, który nie  
mogąc otrzymać poddaństwa francuskiego, „kupił“ so-  
bie poddaństwo austriackie i majątek zrobił w Niem-  
czech i w Austrii. Ten ostatni fakt jest nieprawdziwym,  
gdyż baron Hirsch zarobił miliony na budowie kolei  
w Turcji.

**Długie imię.** Czternastoletnia księżniczka z Ha-  
waii, która obecnie bawi w Nowym Jorku, podróżuje  
pod nazwiskiem „miss Clinghorn“, tak przynajmniej  
jest ona zapisaną w książce hotelowej. Prawdziwe na-  
zwisko jej brzmi cokolwiek obszerniej, a mianowicie:  
Wiktorja Kawekin Kainlani Lunalilo Kalaniuina hila-  
palapa.

**Wystawa.** Pierwsza doroczna wystawa dzieł sztuki  
wszystkich narodów w „pałacu szklanym“ w Mona-  
chjum została otwartą d. 1. lipca w obecności księcia  
rejenta i kilku książąt bawarskich.

**Na grobie żony.** W Wiedniu zastrzelił się tymi  
dniami niejaki Hager — i to na grobie żony. Hager  
ożenił się przed dwoma miesiącami; małżeństwo trwało  
atoli nader krótko; żona umarła po pięciu tygodniach  
pożycia. Od chwili, gdy ją pochowano, chodził Hager  
codziennie po kilkakrotnie na grób żony a nie mogąc  
utulić w sobie żalu po stracie ukochanej małżonki —  
jak to napisał na bilecie, który znaleziono u niego —  
życie sobie wystrzałem rewolwerowym odebrał.

**Nawigacja podwodna.** Młody inżynier sasylijski  
nazwiskiem Balfanella skonstruował 5-tonową kulę że-

— Słyszysz pan? zagadnęła nieśmiało, siostra  
woła.

Ciężkie aksamitne firanki zawieszono u okien  
czyściły światło dzienne. W pół zmroku,  
nującym w salonie, wielkie czarne oczy Magda-  
ny błyszczały dziwnym fosforycznym jakimś  
askiem.

Silniejsze od woli uczucie popchnęło ich ku  
bie.

— Kochasz mię? szepnęła Magdalena, tu-  
w swych dłoniach drżące ręce młodego czło-  
eka.

— Więcej niż świat cały... więcej niż duszę  
i wyśasn!

— Czy się zastanawiał nad tem, co nas o-  
w przyszłości?

— Nie.

— Czeka nas wiele zmartwień, wiele lez i  
zpaczy... Możeby więc lepiej było teraz, póki  
as jeszcze... cofnąć się... Możebyś odjechał do  
aryża dziś, natychmiast!...

— Milcz, Magdaleno! nie mów tak, nie żądam  
emnie niepodobieństwa!...

— A więc niech się stanie podług twej wo-  
szepnęła młoda kobieta spuszczać głowę na  
ersi.

— Teraz czeka nas kilkanaście dni niczem  
ezamąconego szczęścia, gdyż ojciec ma zamiar  
wie tu jeszcze ze dwa tygodnie, lecz gdy wrócę  
Saint-Claude, Magdaleno, z jakąż niecierpliw-  
ją będę wyglądał listów od ciebie, ukochana!  
suj do mnie często. Mam bardzo rozległą ko-  
spendencję i listy twoje nie zwrócą niczyjej u-  
agi.

— A ja czyż będę całkiem pozbawioną wie-  
o tobie?

— Przeciwnie, ile tylko razy będę w tych  
stronach, zostawię zawsze list gdzieś w lesie, w  
umówionem miejscu.

— W jakiz sposób dowiem się o tem?

— Napiszę jednocześnie pod jakimbądź po-  
zorem do twego męża i załączę ukłony dla cie-  
bie, on ci je powtórzy w dobrej wierze, a to bę-  
dzie wskazówką dla ciebie.

— Co do widzenia się osobistego to sądzę,  
że będę mogła być w Saint-Claude parę razy w  
ciągu zimy. A wreszcie rodzina moja mieszka w  
Besançon, pojedę tam na kilka dni, a ty mię tam  
odwiedzisz, zapowiedziawszy w domu, że udajesz  
się do Paryża. Jak sądzisz, czy toby było mo-  
żliwe?

— Jak najzupełniej możliwe. A dla większej  
jeszcze ostrożności pojedę rzeczywiście do Pary-  
ża, a stamtąd dopiero do Besançon.

— Więc kochasz mię, drogi, naprawdę ko-  
chasz?

— Jak szalenie!

— I nie zapomnisz nigdy?

— Nigdy, przysięgam ci na wszystko, co  
mam najświętszego.

— I cóż, Franciszku, czy się nie doczekam  
wcale? rozległ się ponownie za oknem wesoly  
głos Zuzanny.

— Idę, siostrzyczko, idę! zawołał młody czło-  
wiek i wybiegł pospiesznie z salonu, a Magdalena  
osunęła się bezwładnie na kanapę, wyczerpana  
gwałtownością tej sceny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

laną o 2-15 średnicy, umożliwiającą nawigację podwodną. Aparat ten posiada śrubę, którą łatwo można kierować ręką, ster i silne obcegi, przeznaczone do wydobycia przedmiotów, leżących na dnie morskim; oprócz tego znajduje się w nim piłka i ostra, wąska siekiera. Próby, jakie poczyniono, udały się po części: dwóch ludzi spuściło się na dno morskie, ażeby wydobyc rzuconą w celu umyślnym belkę, obciążoną żelazem. Za odpowiednim nakreśnieniem śruby kula wypływa na wierzch w tym samym kierunku, w jakim się spuściła, nie ma tylko jeszcze środka na razie, umożliwiającego kierowanie aparatem. Balfanella, a z nim minister marynarki, który mu udzielił środków na dalsze próby, nie wątpią, że niedogodność ta zostanie usunięta.

**Podziękowanie cesarskie złodziejowi.** Do Łomży przyjechała była trupa moskiewska i dawała przedstawienia, na które, rzecz prosta, chodzili moskale i urzędnicy. Gubernator posyłał bilety — iść trzeba było. W trupie komik podobał się naczelnikowi pałaty. Ten zaproponował mu służbę w kaszynie i aktor zmienił się w kasjera, manewrującego z wpływami i wydatkami w sposób niekoniecznie regularny. Obok tego, pisywał poezje. Po wypadku pod Borkami napisał na podziękowanie opatrności kantatę, która przesłana została carowi. Gdy kantata była w drodze do Petersburga, w Łomży odkryły się malwersacje kasowe takie grube, że poetę musiano pod sąd oddać i do więzienia zamknąć. W ciągu procesu z Petersburga na ręce gubernatora nadszedł reskrypt carski, wyrażający autorowi kantaty wdzięczność serdeczną. Reskrypt ów gubernator osobiście wręczyć musiał. Komiczna ztąd wynikła sytuacja, której złodziej wdzięcznością carską zaszczycony wyzyskać zapewne nie zaniecha, gdy z kasjera znów się na komika przemieni.

**Wystawa wojskowa.** W d. 18. czerwca, jako w rocznicę bitwy pod Waterloo, otwarto w Edynburgu wystawę wojskową i marynarki, wielce interesującą. Dwa oddziały wystawy przedstawiają sposób prowadzenia wojny od czasów najdawniejszych aż do r. 1745. Trzeci oddział przedstawia wyłącznie uzbrojenie armji angielskiej w porządku chronologicznym od czasu jej powstania aż do roku bieżącego. Prócz tego urządzono tam bogatą wystawę orderów i medalów, wiele pięknych obrazów przedstawiających bitwy, oraz portrety wybitniejszych generałów i admirałów. Są tam także szkice wojskowe, historyczne akta i depesze, tudzież pamiątki wojskowe z różnych czasów.

Z grona oficerów angielskich, którzy brali czynny udział w bitwie pod Waterloo, żyją jeszcze generał George Whichcote, niegdyś porucznik 52 pułku piechoty, generał Earl Albemarle, podówczas chorąży 14 pułku, podpułkownik deputowany Broccone, a podówczas oficer w 11 pułku lekkich dragonów, podpułkownik Hewitt, podówczas kapitan w 14 pułku i major Jackson, podówczas porucznik korpusu sanitarnego.

**Drogocenny djament.** Na wystawie paryskiej oglądać można od dni paru djament, który jest tem wśród drogiej kamieni, czem wieża Eiffla w bodownictwie. Pochodzi on z kopalni djamentów w Caplandzie i ważył przed oszlifowaniem 457 karatów. Przy szlifowaniu musiano odciąć kawalek, ważyący 45 karatów, był bowiem zarysowany, a naturalnie z tego kawalka zrobiono jeszcze bardzo wspaniały brylant, wagi 20 karatów. Szlifowania pozostałej większej części cennego kamienia dokonano w Amsterdamie, a praca ta zabrała całe półtora roku. Obecnie, po oszlifowaniu, waży ten kamień jeszcze 200 karatów, a więc o 44 karaty więcej od słynnego „Regenta“, należącego do koronnego skarbu francuskiego, znajdującego się teraz w sali Apollina w Luwrze — i od równie słynnego „Kochinura“, własności korony angielskiej. Głównym posiadaczem nowego tego olbrzyma między djamentami jest p. Pam, poddany austriacki, w Caplandzie osiadły. Właściciel zaprezentował też kamień ten po oszlifowaniu najprzód cesarzowi austriackiemu i na jego cześć dał mu nazwisko: „Imperial“. Na wystawie paryskiej znalazł się „Imperial“ dopiero przed kilku dniami i najprzód okazany został panu i pani Carnotom. Znawcy utrzymują, iż kamień ten nie tylko co do wielkości, lecz i pod względem blasku nie ma dotąd sobie równych.

**Z powodu rocznicy bitwy na Kossowem Polu** odbyło się w Zagrzebiu uroczyste posiedzenie Akademji południowo-słowiańskiej, na którym biskup Strossmayer wystąpił z demonstracyjną mową.

**Komitet wycieczki do Podhorzec** urządzonej staraniem stow. „Gwiazda“ w niedzielę d. 7. lipca br. donosi, że termin zgłaszania się dla uczestników przedłużony został do soboty wieczora d. 6. lipca br. Bilety nabywać można w biurze stowarzyszenia co-

dziennie włącznie do soboty 6. godziny wieczorem po 2 zł. 30 ct. od osoby za kosztą podróży tam i napowrót koleją do Złoczowa wraz z podwodami na miejsce.

Wyjazd nastąpi z dworca na Podzameczu o godz. wpół do 7. rano, powrót po godzinie 9. wieczorem. Komitet ze swej strony dołożył wszelkich starań ażeby zapewnić możliwą wygodę i uprzyjemnić wycieczkę uczestnikom.

**Nowe czytelnie ludowe.** Czytamy w *N. Ref.*: W ciągu ostatnich 3ch miesięcy nastąpiło uroczyste otwarcie czytelni krakowskiego Towarz. oświaty ludowej: we Wrzawach przy współudziale duchowieństwa miejscowego, oraz delegata Towarzystwa dr. Surowieckiego; w Krzynie, gdzie kanonik tarnowski, ks. Fr. Leśniak, w pięknej przemowie zachęcał włościan do korzystania z czytelni; w Józefowie, z kąd donoszą o żywym zainteresowaniu się włościan czytelnią, czego dowodem ofiara pięknej szafy na książki przez tamtejszą Radę szkolną miejscową; w Bysinie po solennem nabożeństwie przy licznie zebraniu członków Kółka rolniczego; w Woli Rusieckiej w obecności ks. kan. Romualda Szwarca z Ruszczy i p. Juljana Baczyńskiego z Woli Zasięckiej; w Luboczy przy współudziale ks. kan. Stępińskiego, oraz kilku nauczycieli i nauczycielek z okolicy; wreszcie w N. Sączu przy domu karnym w obecności prezydenta sądu, prokuratora i władz więziennych.

**Zamknięcie kościoła.** Mieszkańcy wsi Knoceka w Irlandji przestali chodzić do kościoła z powodu, że równocześnie z nimi uczęszczał na nabożeństwo niejaki Rygan. Ów Rygan zaś ośmielił się wydzierżawić grunta, z których poprzednio wyrzucono innego dzierżawcę. Daremnie proboszcz zaklinał parafjan, by porzucili ten rodzaj bojkotowania... Wszelkie próby atoli na nie się przydały. Wówczas proboszcz doniósł o całej sprawie biskupowi w Limerick, a ten rzucił klątwę na parafję i rozkazał zamknąć kościół.

**Aktorzy pod bronią.** Większa część teatrów berlińskich nie wie, co ma grać... Obsady bowiem wielu sztuk zostały zdekompletowane przez powołanie aktorów-landwerzystów na ćwiczenia letnie! Trwają one blisko cztery tygodnie.

**Nowy wynalazek.** Edison, jak zapowiada *Figaro*, pracuje nad wynalezieniem przyrządu, który pozwalałby widzieć w odległości setek wiorst... Jak zapewnia nadekwański dziennik, Edison za dwa lata ukończy swoją pracę, której zasadę już wynalazł.

**Ciekawa podróżniczka.** Od kilku dni Warszawa posiada w swoich murach niezwykle gościa. Jest nią p. Bianca Mawlarz z pochodzenia włoszka, lecz będąca wdową po oficerze marynarki angielskiej, zmarłym przed trzema laty w Kalkucie. Dwudziestopięcioletnia kobieta rozporządzająca odpowiednim majątkiem, czas swego wdowieństwa przepędza na podróżowaniu po całej niemal kuli ziemskiej. Zapalona zwolenniczka polowania i malarstwa, p. M. w nieustannej podróży zbiera liczne trofea pod postacią skór zwierzęcych, konserwowanych ptaków, a wreszcie widoków własnoręcznie przenoszonych na papier. Młoda podróżniczka w r. 1886. zwiedzała zachodnie wybrzeża Afryki, następnie zaś bawiła w Australji, południowej Ameryce i Stanach Zjednoczonych. Do Warszawy pani M. w towarzystwie służącego przybyła z Hawru i udaje się do Odessy, a stamtąd do Konstantynopola.

**Korespondencja od redakcji.** P. Wind. Tokal. Po nadto co o śmierci śp. Teodora Lipińskiego donieśliśmy z pism warszawskich, żadnych szczegółów nie wiemy.

## Teatr, literatura i sztuka.

**O Sejmie i wyborach do Sejmu.** Lwów, 18 9 (72 stron. Cena 30 centów) napisał Dr. Lesław Boroński. Pożyteczna ta książeczka wyszła jako tomik czwartego wydawnictwa imienia Stan. Staszica, nakładem Towarzystwa tegoż imienia. Jest to zatem książeczka przeznaczona dla najszerszego koła czytelników, czyli, używając utartego wyrażenia: książeczka dla ludu. Ubogą jest nasza literatura ludowa, ubogą nie tyle co do liczby druków, jak co do ich wartości. A co się tyczy dzieła książeczek politycznej treści, o tym zaledwie powiedzieć można, że istnieje. Zdawało się, że od czasu zaprowadzenia samorządu w Galicji sporo powinno pojawić się broszur, pouczających lud o znaczeniu Rad gminnych, Rad powiatowych i Sejmu, o prawach zasadniczych, o obowiązkach obywatelskich i w ogóle o istocie i celu autonomicznych instytucyj i środkach użytkowania tychże na korzyść szerokiego ogółu ludności. Nie, napróżnobyśmy za ruchem wydawniczym

w tym kierunku śledzili. Dał mu wprawdzie dośrodek wcześniej, bo w roku 1867 początek Lwowski, odpowiednią na owe czasy i z takim napisaną „Nauką gromadzką, którą każdy gromadcz dobrze znać powinien“ (przez Bartłomieja Wiśnicza), ale też po tej książeczce w ciągu lat zaledwie kilka pojawiło się takich, o których wspomniećby warto. A jednakże gdy ten prawo sam się rządzić i wybierać posłów, żało go pouczyć, na czem polega samorząd, kich należy wybierać posłów do Sejmu, aby tecznie radzili o jego dobru. W interesie należałoby zerwać z systemem demoralizacyjnym, zapobiedz, aby wynik wyboru zależał nadal dotąd, od wpływu złotych kołnierzy, od poczęstunku ze strony kandydata i od środków pieniężnych, jakimi tenże szafuje. Uchować takie usiłowanie nazywa się w świątobliwych ganach naszego pseudokonserwatyżmu „demagogią“, „nienawicią szlachty“, „budzeniem społecznej“. — Takim demagogiem, który wybiorców o ich prawach, przemawia do ich sumienia, a potępia przewagę kołnierza, wódki i na — jest autor powyższej książeczki. We wstępie wyklada on, co to są rządy konstytucyjne, na czem polega autonomia, co to jest demokracja i jakich należy wybierać posłów. Część pierwsza broszury traktuje o Sejmie, wyjątkiem jego jest tok obrad i zakres działania Sejmu i Wyborów krajowego. Część druga zajmuje się wyborami do Sejmu i ordynacją wyborczą, a wreszcie spowiada o komitetach wyborczych. W dodatku zamieszczone są uchwały wiecu z 28 kwietnia b. r. — Broszura podaje czytelnikom stylem jasnym i zrozumiałym nie tylko zwięzły wykład ustawy, ale także stawowe wiadomości pożytku o autonomii i instytucyj i o prawach i obowiązkach sumienia go wyborcy. Wobec dzisiejszej walki stronnictw nader pożyteczną i na czasie będącą rzecz jest popularne wyjaśnienie, na czem polega ich różnica, jakie są ich dążności. Szkoda, że w tym wie tej autor bardziej się nie rozpisal i nie przytoczył przykładowo, jakie np. stanowisko obu stronnictwa w kwestji drogowej lub szkolnej itp. Takie fakta najlepiej przemówiłyby do wyobraźni. Natomiast spodziewamy się, że autor w drugim wydaniu tej broszury (nie wątpimy, iż ich będzie miała więcej) opuści niektóre ze skrupulatną dokładnością prawnika wyłożone wiadomości wyborcy potrzebne do wykonania łowe postanowienia, np. co do wyborów z większych posiadłości. Broszura ta w ogóle, mamy jej jaki zarzut uczynić, jest zbyt treściwa, zbyt wiele mieści w szupłych ramach, w których zwyczajowi naszych ludowych pisarzy, którzy szają dla ludu jak dla dzieci i rozwodnią ją przedmiot bezmyślnym gadulstwem. Należy zaznaczyć, że ta broszura nie jest to bynajmniej dziełko dla warstwy, nie posiadającej zgoda kształcenia i elementarnych wiadomości, owszem to dziełko dla ludu, ale dla ludu oświeconego, tyle aby go zajmowały sprawy publiczne i w nich lepiej oświecić się pragnął. Takich właśnie książek potrzeba.

## Wybory we Lwowie.

Od czasu ery konstytucyjnej u nas nie wypadło, ażeby który komitet miejski tak nie chanie skompromitował się jak obecny. Przyczyną zaś kompromitacji leży w postępowaniu niepragmatycznym, nie zasadniczym, ale tendencyjnym, z czonem chyba na wielką naiwność wyborców w licy kraju. Ci jednak złożyli dowód wielkiej szczupności i nie dali się wiać na lep machiawizm i kłopotliwych, nie poszli jak barany za komyślnymi wybrykami, lecz głośno i jednomyślnie zaprotestowali przeciw wylamaniu się uchwał komitetu miast. Honor wyborców w skich tym protestem został uratowany, każdym razie smutnym to jest objawem, który w pierwszym rzędzie powinni stać na głowie tego komitetu, tak nielojalnie postąpili wobec tym uchwałom, mimo bardzo poważnych woli. Słowa te nasze jednak nie mogą służyć za podstawę do tryumfu przeciwnego obozu, nieważ wybryk kilku ludzi na punkcie wyborów, nie jest dowodem rozbicia się stronnictwa, gdyż jesteśmy pewni, że gdyby chodziło o obalenie kandydata z przeciwnego stronnictwa, wszyscy się zesolidaryzowali jak jeden mąż, bez względu na osobę kandydata demokratycznego.

Cała wina leży w tem, że w niedoświadczony ręce dostało się kierownictwo, które z młodzieńczą brawurą chciały to przeprzeć, co się nie da przevorsować.

Najprzykrzej nam wspomnieć o tem, że p. Michalski Michał, którego wysoce cenimy dla jego cnót obywatelskich, pada ofiarą tych machinacji, bo czy on wyjdzie z urny wyborczej lub nie, zawsze ucierpi na tem sprawa publiczna, gdyż zwrócono przeciw niemu najniezasłuższe pociski, — które osłabiają jego pozycję w mieście, dla którego tak dodatnie działa. P. Michalski nie jest jednak bez winy, mógł on zostać posłem bez żadnych sztuczek, musiał jednak wystąpić jawnie i w myśl uchwał wiecu miast, którego jest prezesem, — a nie ulegać wpływom zakulisowym, ażeby krytym sztychem szermierzono jego zacnem nazwiskiem.

Oświadczywszy raz publicznie, że nie kandyduje, powinien był głośno zaprotestować, ażeby nie nadużywano jego nazwiska celem zwalczania innych kandydatów. Wiemy doskonale, że rzeczywistym reprezentantem rękodzielników, posiadającym wielkie zaufanie jest p. Michalski, ale powinien był wystąpić energicznie przeciw podstępny działaniu, ale gdy raz poddał się tej niełojalnej robocie, powinien był szczerze ustąpić.

Najlepszym dowodem, że komitet miejski, tak ściślejszy, jak obszerniejszy postąpił nietaktywnie (nb. trzecia część komitetu, gdyż innych członków niezawiadomiono o posiedzeniu, a zaproszono tylko wtajemniczonych w machinację), że na wczorajszym zgromadzeniu, mówiąc pospolicie, całe przyzjęm dało „nura“, a zgromadzeniu wyborcy uprosili dopiero zastępcę przewodniczącego, dr. Krówezyńskiego Żegotę, który sobie dobrał jako sekretarzy dr. Hankiewicza i dr. Natana Löwensteina.

Już to drobne zajście skompromitowało w wysokim stopniu komitet. Po zagajeniu dra Krówezyńskiego, który opowiedział co komitet rano uczynił, pierwszy zabrał głos p. Lickendorf, fabrykant powozów, który jako rękodzielnik zaprotestował przeciw temu co mówiono na poprzednim zgromadzeniu, że p. Niemczynowski podnosi rękodziola, albowiem on nie jest rękodzielnikiem, tylko chodzi z papierami po kancelariach (huczne oklaski). Rękodziolo poprzeć może albo ten, kto sam rzemiosło wykonuje i odpiera obcą konkurencję swoją pracą a nie gębą, albo człowiek, jak p. Rewakowicz, który przez lat trzydzieści przeszło pisze w sprawie obrony rękodzielników na każdym polu (huczne oklaski). Słyszałem przecież narzekania, że *Kurjer Lwowski* ciągle tylko pisze o rękodzielnikach i ich sprawy popiera — więc dziś mamy być niewdzięczni? Pod sumieniem więc jako rękodzielnik i w imieniu wielu, wzywam wszystkich wyborców by głosowali na p. Rewakowicza.

Następnie dr. Ciesielski przemawiał za kandydaturą dra Czerkawskiego zbijając zarzuty co do jego działalności w klubie lewicy.

P. Veit po dłuższym umotywowaniu wniósł następujące rezolucje:

**I. Z powodu na komitet miejski nie postępował w myśl programu wiecu miast i m. i przedstawia kandydata takiego, który kandydować ani chce, ani może, Walne zgromadzenie wyborców lwowskich wyraża temu komitetowi votum nieufności (przeciągle oklaski) a to już z tego powodu, że jako stołeczne miasto chce dać wyraz, że uchwały wiecu miast i miasteczek w całej pełni wykonywać chce, więc proponowaną kandydaturę p. Michalskiego Michała nie przyjmuje.**

**II Walne zgromadzenie wskutek tego odbiera mandat komitetowi miejskiemu, gdyż zamiast, aby był stróżem programu wiecu miast i m. i lekceważył takowy.**

Przewodniczący dr. Krówezyński oświadczył, że podda te rezolucje pod głosowanie, ale po ich uchwaleniu musi ustąpić, gdyż należał do komitetu.

Wskutek tego wnioskodawca dodał do I. rezolucji poprawkę: „wyluczając tych, którzy działali w myśl programu wiecu“.

Zgromadzenie jednomyślnie przyjęło obie rezolucje wraz z poprawką, wskutek tego dr. Krówezyński złożył przewodnictwo. Walne zgromadzenie uchwaliło następnie, ażeby wezwać dr. Krówezyńskiego do dalszego przewodnictwa, ten jednak uprosił, ażeby go zwolniono, ze względu na jego zdrowie.

Przez aklamację wybrano następnie przewodniczącym dr. Czerkawskiego Stanisława.

Następnie odbyła się dalsza dyskusja co do postępowania komitetu, w którego obronie stawał dr. Barański-Ostaszewski, temu jednak dr. Ciesielski trafnie odpowiedział, że jeżeli komitet nie mógł się zgodzić na wybór czwartego kandydata ze zgłaszających się, powinien był ustąpić, a nie działać wbrew programowi wiecu miast i m., w którego komitecie dr. Barański-Ostaszewski jako sekretarz zasiada.

Nastąpiła dalsza dyskusja nad kandydatami w końcu przystąpiono do głosowania. Kandydatury Romanowicza, Rewakowicza i dr. Smolki przyjęto prawie jednogłośnie, również za kandydaturą dr. Goldmana oświadczyła się większość, chociaż ją kwestjonowano, kandydatura p. Niemczynowskiego upadła większością głosów.

Uchwalono dalej rezolucje dr. Czerkawskiego Stanisława, „że wyraża się uznanie dla działalności dr. Euzebiusza Czerkawskiego, ze względu jednak na stan zdrowia jego, zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego nad jego kandydaturą“.

Uchwalono również dwie rezolucje p. Jaegermana, ażeby wyrazić uznanie dla posła Romanowicza za jego dodatnią działalność, jakoteż, ażeby zgromadzenie publicznie zaprotestowało przeciw fałszom, szerzonym przez *Czas, Przegląd i Gazetę Narodową*, że stronnictwo postępowe i demokratyczne, jakoteż jego organa występują przeciw całej szlachcie. Zwalczają one tylko złe jednostki.

Rezultatem przeto głosowania tak komitetu miejskiego (kiedy był w komplecie), jakoteż walnego zgromadzenia jest, że kandydatami uznany są pp.:

**Dr. Smolka Franciszek,  
Romanowicz Tadeusz,  
Dr. Goldman Bernard,  
Rewakowicz Henryk.**

NB. Jesteśmy proszeni przez kilkudziesięciu członków komitetu obszerniejszego, którzy nie brali udziału w posiedzeniu wczorajszym, nic o niem nie wiedząc, (? Red.) — aby publicznie oświadczyć, że nadużyto ich nazwisk na odezwie pseudo-komitetu, ponieważ do tego nikogo nie upoważniali.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Łańcut 3. lipca.** Przy pierwszym głosowaniu było wczoraj głosujących 234. P. Bolesław Żardecki otrzymał 115, marszałek Józef Kellerman 76. Na cesarza padło 27 głosów a 15 na Żardeckiego ze zmienionem imieniem lub niewyraźnie wypowiedzianem nazwiskiem. Powtórne skrutynjum odbyto dzisiaj. Głosujących było 218. Wybrany Bolesław Żardecki otrzymał 116 głosów, Józef Kellerman 70, cesarz 18, zaś 14 opiewały na zmienione nazwisko Żardeckiego.

**Wiedeń 3. lipca.** Dziś umarł tu Józef Weiten, prezydent stowarzyszenia dziennikarzy Concordia oraz redaktor dzieła następcy tronu.

Na giełdzie zbożowej podniesienie się kursu wskutek niedobrych zbiorów na Węgrzech. Pszenica na jesień 8.40, żyto na jesień 6.52, owies na jesień 6.21, kukurudza na sierpień 5.12.

**Praga 3. lipca.** Z powodu wczorajszego świętego zwycięstwa młodoczechów wobec staroczechów zauważyć należy, że pierwsi otrzymali wielką mniejszość wszędzie tam, gdzie upadli. Nawet Rieger przeszedł większością zaledwie 8 głosów.

Z wyborów czeskich podnoszą dzienniki, że Rieger małą większością obrany został. Zeithammer, który w walce z młodoczeskim kandydatem uległ i nie został obrany, traci zarazem posadę członka Wydziału krajowego.

**Budapeszt 3. lipca.** Według *Budap. Corr.*, ma przybyć cesarz na końcowe manewry piechoty do Galicji. Zamieszka w pobliżu Jarosławia, skąd ma się udać do Krakowa na manewry kawalerji, które kilka dni trwać będą; poczem uda się do Litomyśla (w Czechach).

Rokowania między rządem a koleją Karola Ludwika, względem drugiego toru na starej linii, są na ukończeniu. Najpierw rozpocznie się budowa drugiego toru na linii Kraków-Dembica, którego projekt szczegółowy jest już sporządzony.

**Berlin 3. lipca.** Według *Post*, przybędzie cesarz austriacki 11. albo 12. sierpnia do Berlina.

**Belgrad 3. lipca.** Podczas koronacji zrobiło się Aleksandrowi źle tak, że musiał być wyniesiony z cerkwi na 15 minut.

**Madryt 3. lipca.** Królowa oddała papieżowi do rozporządzenia wyspę Malorkę. Hiszpańska flota zajmie się przesiedleniem papieża. Mocarstwa zgodziły się na to, ażeby dyplomatyczni zastępcy udali się z papieżem na wygnanie.

**Wiedeń 4. lipca.** Giełda wieczorna: kredyty 302.

Wszyscy członkowie delegacji udają się dzisiaj rano do Korneuburga, by się przypatrzeć ćwiczeniom pułku kolejowego.

Adjunkt sądowy Władysław Schätzel z Krakowa został powołany do Wiednia jako urzędowy tłumacz z języka polskiego przy najwyższym trybunale.

Komisja delegacji węgierskiej przyjęła wczoraj cały kredyt bośniacki.

**Wiedeń 4. lipca.** Rady sąd krajowego Józef Lewicki z Krakowa i Ambroży Janowski z Sanoka, mianowani obaj radcami sądu kraj. we Lwowie. Radcami sądu krajowego mianowani: sekretarz Izby radnej w Przemyślu Józef Schabenbeck do Tarnopola, sędzia pow. Roman Jamiński w Lisku dla Sanoka, zastępca prokuratora Leopold Wiktor Spausta we Lwowie dla Lwowa, zast. prokuratora w Czerniowcach Michał Czarnecki dla Czerniowiec. Sędziami powiatowymi mianowani adjunkci sądu pow. Edmund Hilary Włodkiewicz w Rohatynie dla Dynowa, Artur Adlof w Niżankowicach dla Krakowa i Stanisław Temple w Stryju dla Horodenki.

**Praga 4. lipca.** W skutek przedwczorajszego zwycięstwa młodoczechów przy wyborach do Sejmu zamierzają staroczezi złożyć swe mandaty poselskie, gdyż faktycznie nie posiadają oni już zaufania wyborców.

**Berlin 4. lipca.** Liwerant dla armji Willarek zasądzony został na 5 lat, Hagemann na 18 miesięcy więzienia.

**Paryż 4. lipca.** W kopalniach węgla w St. Etienne była wczoraj dwukrotna eksplozja w skutek wybuchów powietrza piorunującego. Prawie wszyscy robotnicy w liczbie 300 zostali dotknięci eksplozją, liczba zabitych ma przewyższać 200.

**Londyn 4. lipca.** Szach perski witany był wczoraj z wielką paradą przez reprezentację miejską. Podczas bankietu miał Salisbury mowę polityczną, życząc Persji powodzenia.

**Rzym 4. lipca.** *Riforma* demuntuje wiadomość podaną przez wiedeńskiego korespondenta *Diritto*, jakoby między Austrią i Włochami istniała konwencja wojskowa i Włochy w razie wojny między Austrią i Rosją musiały wystawić dwa korpusy.

## Wiadomości polityczne.

**Bruksela 2. lipca.** Król belgijski, zwiedzając tymi dniami w towarzystwie szacha perskiego, fabryki w Seraing, wypowiedział słowa, które zarówno w kołach liberalnych jak i robotniczych radosne znalazły echo. Na przemowę deputacji robotniczej odpowiedział bowiem w sposób następny: Wy pracujecie w waszej sferze, a ja w mojej; my wszyscy jesteśmy robotnikami, należymy do jednej rodziny i powinniśmy sobie podać ręce. Powiedzenie towarzyszom swoim, że przepełniony jestem temi uczuciami. Do widzenia, moi dobrzy przyjaciele. Król podał rękę każdemu z osobna i prosił, ażeby słowa jego wierne zostały powtórzone w prasie, słowa, odpowiadające zupełnie dewizie belgijskiej: „Zgoda buduje“.

**Sofja 2. lipca.** W dłuższym artykule omawia *Swoboda* ustęp austriackiej mowy tronowej dotyczący Bułgarji. Pismo to konstatuje z zadowoleniem, że od czasu przebywania ks. Ferdynanda w Bułgarji przywrócony został spokój i porządek. Bułgarja, której rząd sumiennie wypełnia wszelkie obowiązki międzynarodowe, zasłużyła sobie na lepsze traktowanie, niż to, jakiego dotychczas doznawała. Słowa cesarza Franciszka Józefa są o tyle ważniejsze, ileże pochodzą od monarchy sprzymierzonego z dwoma mocarstwami i stanowią niezbitą dowód, że o Bułgarji nie zapomniano. Dziennik *Bulgarie* omaria również ten ustęp, który zdaniem tego dziennika wywarł na wszystkich patriotach bułgarskich, znakomite, niezatarte wrażenie i obudził w nich poczucie dumy z tego powodu, że usiłowania ich około niezależności, jakoteż materialnego postępu kraju znalazły należyte uznanie ze strony cesarza austriackiego.

**Petersburg** 1. lipca. Analizując mowę Kalnok'yego *Journal de St. Pet.* pisze, że prawo państw bałkańskich do niepodległości jest gruntem, na którym Rosja stoi i stać będzie, nie myśląc wcale mieszać się do spraw wewnętrznych Serbji. Rosja uznaje za przyjemnością, że rządy rejencji sprawowane są roztropnie i uczciwie, że dążą do poprawy poprzednich stosunków i zawrotu państwa na drogi normalne i tradycyjne, że naród odrzuca wszelkie niezdrowe agitacje mogące zaszkodzić najwyższym interesom ojczyzny. Dziennik powołany podnosi zapewnienie Kalnok'yego, że nie jest ożywiony złymi intencjami dla nikogo i że starać się będzie utrzymać dobre stosunki ze wszystkimi, a szczególnie z Rosją.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Targ zbożowy.** Lwów 2. lipca. (Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).

Uspokojenie handlu zbożowego bardzo stałe. Po pytaniu tak na ziarno gotowe jak i na termin ożywiony, zupełnie jednak bierne zachowanie się producentów utrudnia znacznie transakcje, skutkiem czego ruch handlu słaby.

Ceny notuje znacznie wyżej.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszonica gotowa	gld. 7.10 do 7.60
Zyto gotowe	" 6.10 " 6.40
Owies obroczy	" 6.50 " 6.80
Jęczmień	" — " —
Rzepak na termin jesienny	" 13.50 " 14.—
Groch	" — " —
Wyka	" — " —
Bobik	" — " —
Hreczka	" 7.50 " 8.—
Kukurudza	" — " —
Chmiel za 56 kilo	" — " —
Koniczyna czerwona	" — " —
" szwedzka	" — " —
" biała	" — " —
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacje kolei	" 12.— " 12 50

**Z kolei terespolskiej.** Onegdaj na ogólnym posiedzeniu akcjonariuszów kolei terespolskiej, rozdane zostało obecnym sprawozdanie z eksploatacji pomienionej kolei, za rz. Ze sprawozdania tego wyjmujemy najważniejsze szczegóły. Długość drogi warszawko-terespolskiej łącznie z drogą terespolsko-brzeską, wynosi 199.455 czyli w okrągłej cyfrze 200 wiorst o podwójnym torze. Dochód ogólny wyniósł w r. z. rs. 2,271.843 kop. 35, wydatki ogółem rs. 1,807.908 kop. 75, przewyżka zatem dochodu wynosi rs. 463.934 kop. 60. W ciągu rz. przewieziono osób na różne odległości 456.387, osób wojskowych 99.107, pakunków osobowych przewieziono funtów 6,560.355, powozów (ekwipaży) sztuk 257, zwierząt przewieziono sztuk 106 856, drobiu pudów 14.870, psów sztuk 1.012, towarów pudów 31,068.913. Depesz telegraficznych wysłano 8.534.

## NADEŚLANE.

### Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę śp. matce naszej Marji Weissowej, i którzy w naszym nieszczęściu pospieszyli z wyrażeniem nam swego współczucia, a w szczególności ks. Świerczyńskiemu z Grodziska, ks. dr. Drozdowi z Przemyśla, ks. kan. Grzegorzycy z Pruchnika, ks. dr. Galantowi z Przemyśla, ks. Dziedzicowi z Krukienic, OO. Reformatom i Dominikanom miejscowym za udział w pogrzebie, następnie pp. lekarzom dr. Rychterowi i dr. Marynowskiemu za bezinteresowną pomoc lekarską — składamy nasze najszczerze podziękowanie. Jarosław 2. lipca 1889.

Pozostałe dzieci.

Dziś we Czwartek

## Koncert smyczkowy na Górze zamkowej

pułku 30. pod kierownictwem swego kapelmistrza

Początek o godzinie 4.

Uprasza się płacić według cennika celem usunięcia skarg.

Z poważaniem Józef Wenzel.

### Podziękowanie.

Strasznym ciosem dotknięci, jaki spadł na nas przez śmierć ukochanego syna i brata nie jesteśmy

wstanie każdemu z osobna złożyć podziękę za wyświadczoną nam usługę, więc przynajmniej na tej drodze przyjmie szanowni koledzy śp. Hilarego, a przedewszystkiem ci, którzy zajęli się pogrzebem serdeczne „Bóg zapłać“.

Teofila Teliszewska, matka;  
Tomasz Teliszewski, brat.

Adwokat

## Dr. HENRYK MAX

przeniósł swą kancelarię do domu pod  
l. 52. przy ulicy Sykstuskiej.

Administracja Kurjera Lwowskiego posiada niewielką ilość zbroszowanych egzemplarzy powieści J. Rogosza „Na ziemi galicyjskiej“, którą prenumeratorowie Kurjera mogą nabywać w cenie 80 centów za dwa tomiki, z przesyłką pocztową 90 centów.

### Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

3% Losy austr. Banku kredytowego ziemskiego sześć ciągłości rocznie  
główna wygrana 50.000 złr. — tudzież

4% Losy Banku hipotecznego węgierskiego trzy ciągłości rocznie b  
główna wygrana 50.000 złr. w. a.  
sprzedaje niżej kursu dziennego Dom bank. i kantor wymiany  
**SOKAL i LILJEN we Lwowie**  
Zlecenia z prowincji uskutecznią się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.

Dobrze i pobudzająco na trawienie działającym i żołądek wzmacniającym środkiem jest od dziesiątek lat najszczytniej znany „**Balzam życia dr. Rozy**“ z apteki B. Fragnera w Pradze. Otrzymać można we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 3. lipca 1889.

**Hotel ŻORŻA:** Z. Cielecka z Byczkowic, M. hr. Stadnicka z Podola ros., M. hr. Pustowska z Krakowa, A. Benisławska z Witebska, M. Rudnicka ze Strzalek, M. hr. Komorowski z Bilinki, R. Grocholski z Rożysk, E. Jahn z Tlumacza, St. i B. Kosielscy z Podola ros., G. Dwernicki z Zawala.

**Hotel ANGIELSKI:** W. Palmarin z Bolechowa, W. Rogoyski z Tarnowa, H. Ries z Linczu, E. Nentwig z Łopatyna, F. Stanek z Wiszenki, P. Koller z Czerniowiec.

**HOTEL LANG:** A. Bunzel z Berna, O. Polack z Wiednia, O. Kopper ze Smichowa, J. Grauer z Czerniowiec, T. Aulich z Lackiego, W. Bojarski z Tarnopola, A. Blaschke z Wiednia, A. Titze z Raab (Węgry).

## Lwów, z Izby handlowej

3. lipca 1889.

	dot.	zjadają
Banku hip. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 76
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylisow. z 10 pr. prem.	03 —	104 —
Banku kraj. wago 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	00 50	01 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	7 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	10 50
T. w. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	14 —	15 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	8 65	9 65
Tow. kred. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	7 50	59 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	8 —	50 —
Obliży za 100 zł.		
Indem. cyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	04 25	05 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. 1. em.	100 50	100 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	98 50	97 50
Losy.		
Miasa Krakowa	24 50	26 50
„ Stanisławowa	— —	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	57 —	56 75
„ kat. cesarski	5 61	5 71
„ p. rosyjski	9 4 —	9 51
„ imperial	9 69	9 79
„ bel. rosyjski srebrny	36 —	48 —
„ bel. rosyjski papierowy	120 —	123 —
90 marek w. a. nie lich.	57 —	58 —

**HOTEL WARSZAWSKI:** Hr. Iżycki z Dublan, B. Borejko z Kijowa, M. Siegert z Gródka, O. Grabowski z Doliny, J. Krzanowski z Krakowa, R. Bolek z Lipnika, E. Kijowas z Pesztu.

**HOTEL KRAKOWSKI:** T. Żegadłowicz z Kociubińca, K. Fetter z Lwowa, E. Biedermann z Wołynia, A. Krzemińska z Kongresówki, hr. A. Coghren z Bohorodczan, ks. Baczyński z Baykowiec.

## Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Od 1. czerwca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany

**Z Czerniowiec:** o 8:00 wieczór pospieszny; 11:06 wieczór i 6:40 rano mieszany.

**Z Podwoleczysk i Brodów:** (na dworzec główny) 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzameczu) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany

**Z Tarnopola Brodów** (na dworzec główny) 10:31 wieczór mieszany. Na Podzameczu o godzinie 10. wieczór. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. list. pada).

**Z Bełzca (Tomaszowa):** 5:53 popoł. mieszany codziennie; — 10:10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 3:36 popołudniu ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 8:26 rano z Budapesztu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. — 12:08 w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Orłó, Stróż, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 8. i 11:06 wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna

Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa** 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

**Do Zimnowody-Rudno** g. 4 m. 20 po południu.

**Do Czerniowiec:** 9:20 rano pospieszny; 9:50 rano 10:08 wieczór mieszany.

**Do Podwoleczysk i Brodów:** (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzameczu) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

**Do Tarnopola i Brodów** z dworca głównego o godz. 6:24 rano, a z Podzameczu o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. list. pada.)

**Do Bełzca (Tomaszowa):** 7:49 rano mieszany codziennie; — 5:01 popołudniu tylko we wtorek; — 2:44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5:50 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróż, Orłó, do Ławocznego i Budapesztu. — 10:20 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchy. — 8 45 wieczór do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Budapesztu. — 10:08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

## WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU,** codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH,** ulica Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3. we święta i niedzielę od 10 do 1.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 3. lipca 1889.

	taistejrze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	313 50	313 50
„ Bank anglo-austriackiego	22 25	22 25
„ Unienbanku	24 75	25 75
„ kolei Karola Ludwika	01 75	203 75
„ kolei północnej	254 —	25 —
„ kolei południowej (Lombardy)	19 50	1 9 25
„ kolei państwowej	26 75	29 25
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	36 —	37 50
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	85 50	87 —
Losy komunalne wiedeńskie	143 50	143 50
Losy Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	11 0	110 —
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	104 —
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	6 50	226 80
Renta węgierska złota 4 proc.	100 80	100 45
Akcje Bankvereinu	106 —	106 25
Rosyjski rubel papierowy	21 12	21 62
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	301 12	301 50
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Napoleonidory	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austrackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austria-kie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

DROBNE OGŁOSZENIA.

Zmiana lokalu.

Znany zaszczytnie od lat trzydziestu magazyn i pracownia wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych, oraz skład srebra chińskiego pod firmą

Karol Völker i Syn

został przeniesiony z Rynku na plac Marjacki do hotelu Francuskiego.

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie (w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, obok c. k. jeneratnej komendy).

Hotel posiada 50 pokoi na 40 numerów podzielonych do cenie od 60 ct. z pościelą aż do 3 zlr. za dobę. Za pobyt na 7 dni opuszcza się z cen znaczny opust. Za najem miesięcznie płaci się z pościelą i usługą od 12 zlr., 15 zlr., 18 zlr., 21 zlr. do 60 zlr. Tramway (kolej konna) prowadzi aż do hotelu Warszawskiego. RESTAURACJA w domu po cenach jak najumiarkowańszych.

Z poważaniem Zarząd.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wszelkie kupony i wylosowane efekta wypłaca bez żadnej prowizji

Kantor wymiany KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie.

40 ct. litr wyborowego wina stolowego, codziennie świeże masło deserowe, wyborną bryndzę alpejską, świeże śledzie postowe poleca handel Wojciechowski Chorażczyzna. 219

Znakomitą bryndzę węgierską, świeże śledzie pocztowe, łososie i pastragi marynowane, kawior astrachanski, gruboziarnisty szary na lodzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkowrona, prezydent F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjacki l. 7. 622

Poszukuje się ucznia z V. kl. realnej do przygotowania chłopczyka do IV. kl. ulica Kalecza nr. 10/a. 563

Poszukuję posady rządcy lub ekonomy, stanu wolnego w wieku średnim; zaraz lub później. Adres: K. W. poste restante Niżankowice. 565

Poszukuje się nauczycielki od 15-go lipca, która mogła udzielać przedmiotów przepisanych na VI. klasę trzem dziewczętom, oraz gry na fortepianie. Zgłoszenia z odpisem świadectw poste restante L. M. Rosulna. 566

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 106

Do sprzedania: 4 piękne orzechowe szafy oszklone z tremudkami na bibliotekę i kredens orzechowy. Blizsza plac Halicki l. 10. na dole. 501

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 - 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1-30, z przesyłką 1-40. 2087

Kupię około 15 morgów lub wydzierżawię około 50. Zgłoszenia „Gospodarz“ w administracji Kurjera. 569

Realność pod l. 11. ulica św. Wojciecha składająca się z budynków mieszkalnych i gospodarczych, gruntów ornych i sadu, jest w całości lub parcelami na sprzedaż. Blizsza wiadomość na miejscu. 572

Na wałach Bernardyńskich znalaziono 30/6 pularesik z pieniędzmi i notatkami. Może odebrać właściciel tychże w kamienicy l. 19. plac Bernardyński I. piętro zawsze o godzinie 2-ej. 573

Pranie i prasowanie białizny, czynność w każdym domu - jak wiadomo, niesłychanie uciążliwa i kosztowna, stało się rzeczą zbyteczną od czasu, gdy pomysłowi mechanicy wynaleźli maszyny, które z podwójną korzyścią zastępują pranie ręczne. Takim zakładem, oddającym P. T. Publiczności nieobliczone usługi i pożytek, jest niewątpliwie I. koncesja. Pralnia (pod l. 8. ul. Pańska) zaopatrzona w niezrównane maszyny krajowe, patentowanej konstrukcji J. Icanickiego. Pralnia rzeczona, pod osobistym kierunkiem i odpowiedzialnością podpisanej właścicielki pozostająca, przyjmuje wszelką białiznę także do prasowania. Ceny za pranie i prasowanie są tu nadzwyczaj umiarkowane, i uprasza się Wielm. Panie Gospodynie domów, Zarządczyni zakładów itd. raz jeden spróbować, a niezawodnie przekonają się, że pominiawszy już Ich fatygę i stratę czasu, same kosztują prania i prasowania białizny o połowę taniej Im wypadną. O taką próbę uprasza.

Marja Świdzińska

właścicielka I. koncesjon. pralni we Lwowie ul. Pańska l. 8.

Fortepiany i pianina najnowszej konstrukcji i tylko z fabryk znanych z dobroci i trwałości instrumentów jak: Ehrbara, Schweighofera, Boesendorfera, Hietzmana, Hofbauera, Petrofa, Hamburgera, Stingla, Wirtha i innych, poleca od lat 49 we Lwowie istniejąca firma: „I. Balko“ we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 7. J. Balko Mussil.

Dla chłopczyków. I. konces. prywatna, cztero-klasowa szkoła ludowa, przygotowuje uczniów do szkół średnich. Wpisy rozpoczynają się 1. września. Blizszych szczegółów programu nauki i warunków przyjęcia udziela Dyrekcja tego zakładu przy ulicy Piekarskiej l. 7. 719

Chłopiec z ukończoną czwartą klasą normalną zostanie przyjętym do nauki introligatorskiej w zakładzie Klemensa Fedanio ulica Akademicka 8. we Lwowie.

Uczeń z ukończoną VI. kl. gimnazjalną, zaopatrzony w chlubne świadectwa szkolne dla braku funduszu uczęszczenia do szkół dalej przyjąby posadę jako uczeń do apteki. Listy uprasza się łaskawie nadesłać pod adresem A. S. poste restante Zadzórze. 575

Legawiec angielskiej rasy, czarny, w drugim polu, za mierną cenę do sprzedania. Blizszych wiadomości udziela Popiel w Olejowie. 507

Kasy ogniotrwałe! Simona Degen 17. Jagiellońska.

Poszukuje się panien do roboty sukien Ossolińskich 4. 578

Poszukuje się pomieszkania składającego się z 2 wielkich lub 4 małych pokoi z kuchnią z 2. wchodami na froncie lub w dziedzińcu Blizszą wiadomość uprasza się udzielić kartą lub listem poste restante P. A. 22. 581

Zakupuje wszelką garderobę zimową męską i damską, garnitury wiosenne sprzedaje niżej ceny zakład Jaszczyszyna w Teatrze. 583

Służąca do wszystkiego, do 55 lat wieku potrzebują najadę do starego pana chorowitego. Wiadomość C. K. w administracji Kurjera. 585

Urząd pocztowy w Czortkowie potrzebuje zaraz dwóch ekspedytorów z uzdolnieniem telegraficznym. Płaca 400 zlr. pomieszkaniem usługą. 586

Buchhalter - korespondent poszukuje zajęcia ewentualnie na godziny. „Adam“ restante Lwów. 587

Kilka sztuk oleandrów do sprzedania ulica Franciszkańska nr. 11. 588

Pokój duży jasny suchy na dole okno na południe lub wschód z kuchnią jasną, dużą poszukuje się do najęcia zaraz. Wiadomość pod A. W. w administracji. 584

Nowo otworzony Bazar nabiału przy ulicy Ruskiej l. 1. poleca Sz. P. P. Publiczności świeży wybory wszelkiego rodzaju nabiał po najprzystępniejszych cenach. Z szacunkiem Zarząd.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje z przynależnościami. Pokój, łyża, kuchnia, Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep wynajmują Zarząd realności Emila Bertemilja na Brajera Brajerowska 10. w godzinach 9-1 i 3-6 217

Sklep z nowym urządzeniem z powodu zmiany lokalu jest każdej chwili do odstąpienia. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość Akademicka l. 8. (skład płócien). 405

4 pokoje z kuchnią II. piętro, 3 pokoje z kuchnią parter. Sobieskiego 34. od sierpnia. 567

Ulica św. Marka przy skrócie z ulicy Długosza, (dawna Kurnicka): 5, 3, 1 pokój z przynależnościami zaraz do najęcia. Powietrze świeże wśród ogrodów. 568

Jeden pokój kawalerski, dwa pokoje z kuchnią, całe piętro z balkonem o pięciu pokojach z trzema wychodami, kuchnia, spiżarka ulica Zamojskiego l. 1. 574

Technik z egzaminem rządowym poszukuje zajęcia na przeciąg 4-5 miesięcy, kilka godzin dziennie jak przy robotach technicznych w polu, przy budowie lub w biurze, ewentualnie lekcji w przedmiotach nauki szkół średnich z wyjątkiem języków klasycznych. Zgłoszenia pod adresem „Technik“ post. rest. Lwów.

Pokój frontowy duży, osobny wehód zaraz Zimorowicza 20. 582

Korespondencje prywatne.

Najmilsza E. ....!!! Za doznana radość przyjm Pani nieskończone dzięki. Dobroć Pani jest większa. O hasło proszę, bo ja w strachu i nieśmię zrobię pierwszy krok naprzód! Analogiczne zastosowanie ze Szczutka, de dato Lwów, 30/6 1889. „Nie patrz na mnie“ Franciszek.

Łęsknię za najdroższym, jak w zimie za słońcem... Gdyby można tamtą drogą z Tobą się zejść, czułaby się bardzo szczęśliwą siostrzyczką. . . niestety, przeskody! co z nami będzie? listownie nie odpowiesz? Beatriczi.

Uczeń z wyższych klas gimn. poszukuje lekcji na prowincji przez wakacje. Może przygotować ucznia do gimnazjum. Łaskawie zgłoszenia pod lit. A. B. przy ulicy Łyczakowskiej l. 22. nr. drzwi 26.

Płatniczy z „lasku Grunda“, który pomimo czterokrotnego wezwania ze strony dwóch gości w niedzielę 30. czerwca z ostentacją niezem nieusprawiedliwioną stół tylko z daleka obchodził i należytości za jadło i napitek w kwocie 60 ct. odebrać nie raczył, może takową odebrać w administracji Kurjera.

Rada nadzorcza Towarzystwa ochrony Tatr Polskich

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Krakowie zaprasza Członków Towarzyst. na Ogólne Zgromadzenie które się odbędzie dnia 6go lipca 1889 roku w Krakowie w sali posiedzeń Rady miejskiej celem uchwalenia wniosku o rozwiązanie Towarzystwa i likwidację jego majątku.

Na porządku dziennym: 1) Wybór przewodniczącego. 2) Wniosek Rady nadzorczej o rozwiązanie Towarzystwa i zwrot udziałów.

Początek o godz. 4tej. Członkowie mogą na Zgromadzeniu być obecni osobiście lub przez pełnomocników. Pełnomocnikiem może być tylko członek Towarzystwa. Nikt nie może mieć więcej, jak dwa pełnomocnictw.

Z Rady nadzorczej Eustachy Sanguszko Lesław Boroński prezes. sekretarz.

„Praca“

pismo poświęcone sprawom klas robotnych wychodzi we Lwowie od lat 12-stu. Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct. Przedpłata i wszelkie listy uprasza się nadesłać pod adresem: Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.

Advertisement for KAKAO by Henryk Treter, Parowa fabryka czekolady. Includes image of chocolate bars and text describing the product and factory location.

Advertisement for Mydło mieszczańskie (middle class soap) by IHNATOWICZA. Text describes the soap's benefits for skin and its availability in shops.

Advertisement for Skład bilardów (billiard shop) featuring double billiard tables and other equipment. Located at ulica Grodzickich l. 3.

Advertisement for Wynałazek p. LESUEUR w Paryżu (Lesueur's invention) featuring EAU ALLEMANDE. Text describes its use for skin care and its availability in pharmacies.

Advertisement for Na lato (for summer) featuring swimwear and accessories. Text lists items like swim trunks and caps with prices.

Vertical text on the far left edge of the page, partially cut off, containing various notices and advertisements.

# FARBY do wszelkich użytków

u **Alojzego Hübnera** we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 13

**Fr. STUPNICKI**  
Lwów, ulica Żółkiewska 1. 73.

uprzejmie polecam młocarnie, kieraty, wialnie i młynki, przyjmuje reperacje wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych. Ponieważ urządziłem specjalny warsztat reperacyjny, który ma za zadanie odpowiedzieć obecnym wymogom. Dlatego niech mi będzie wolno zapewnić łaskawych odbiorców, że wszelką reperację maszyn tak zagranicznego jak i krajowego wyrobu uskutecznię fachowo sumiennie i dokładnie. Na uwagę zasługuje mój garnitur młocarniany nowej konstrukcji, na który dają kilkolatnią gwarancję takowy różni się od innych lekkością, dobrym wymłotem i wielką trwałością, co poręczam i czy to ustnie, czy listownie gotów jestem uzasadnić. Fachowych monterów wyśłam każdej chwili.

**Zacisze Zakład gastronomiczny**  
i ogród gościnny ul. Zamarstynowska 25.

**Koncert smyczkowy**  
muzyki wojskowej ek. pułku Nr. 80.

grywa wszystkie **Czwartki, Niedziele i Święta uroczyste** o ile pogoda sprzyjać będzie.  
Tramwaj konnej kolei umyślnie dla wygody Szanownej P. T. Publiczności zatrzymuje się na ulicy Żółkiewskiej i rogu Balonowej od godziny 4tej po południu do końca jazdy, skąd tylko w 4 minutach pieszo po gładkiej drodze do ogrodu Zacisze dojść można, gdzie się znajduje

**wyborna Kuchnia i najlepszej jakości Napoje.**  
Zakład przyjmuje obstalunki na miejscu chociażby i na największe zebrania i jest w możności zadość uczynić.

**Dwie kregielnie** doskonale urządzone można zamawiać dziś na jutro.

**Werandy** kryte i wykwitne urządzenie.  
Usługa przywoita, rzetelna, katolicka. Każden z garsonów ma przy sobie cennik jadła i napojów, gdzie na żądanie obowiązany jest przedstawić. — Zarząd zakładu najuprzejmiej prosi aby wszelkie rachunki li tylko podług cennika płacić.

**Piwo Pilzneńskie i Olomunieckie na butelki.**  
Marcowy leżak na miary.  
W dniu Koncertu wstęp 10 centów.

Zadne plakaty nie będą więcej przylepiane tylko w gazetach ogłoszenia.

**CYTRY**  
już od 7 zlr.

FLETY, KLARNETY, CZELA  
SKRZYPCE, BASY, TRĄBKI  
SYGNAŁOWE i POŻARNE  
WSZELKIE INSTRUMENTA  
BLASZANE DEJE, ARISTONY

URZĄDZENIA CAŁYCH KAPELI MUZYCZNYCH  
po cenach fabrycznych — poleca  
JEDYNY na całą Galicję WYŁĄCZNY SKŁAD  
**J. KAPRALIKA, Lwów**  
ulica Starbkowska 6. Polecenia odwrotną pocztą.

Po cenie niższej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści:

**Fortuna**, przez *Kiellanda*, z norweskigo 30 ct.  
(dla nieprenumeratorów 50).

**Książę Żebrak**, przez *Marka Twaina* 30 ct.  
(dla nieprenumeratorów 50 ct.)

**Na Dnie**. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

**Kusiciel**. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.  
Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

**Pieśni i Melodje narodowe** (z nutami).  
Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

**Plany miasta Lwowa** po 10 centów.

**EXSICCATOR** konserwuje wszelkie drewniane, murowane budowle, ochrania wszelkie utwory z drewna od pęknięcia, gnicia i sypkości.  
Broszurka bezpłatnie. — Kraków **Sebastyjana 5.**

Taniej jak wszędzie  
**wszelkie środki do desinfekcji**  
u **Alojzego Hübnera**  
we Lwowie  
ulica Karola Ludwika 1. 13.

**MORELE**  
Wysyłam z początkiem lipca jak w latach poprzednich, w pięciokilowych koszykach, franco do każdej stacji pocztowej:  
1 sorta olbrz. wyb. 2 — zł.  
2 sorta mieszane 1'80 zł.  
Upraszam o jak najwcześniejsze zamówienia.  
**MORELE**  
**S. M. Andruchowicz**  
Skład owoców połudn. w Zaleszczykach.  
**MORELE**

Najtańsze źródło dla Pp. restauratorów  
**Weże gumowe i Rury cynowe** do aparatów piwoociągowych — poleca specjalny magazyn wyrobów gumowych  
**RUDOLFA KRIMMERA**  
we Lwowie  
Hotel Francuski.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną publiczność, że z dniem 1. lipca br. otwieram w **Żółkwi** Handel towarów korzennych i mieszanych  
tudzież restauracją i pokój do śniadań, obiadów i kolacyj jakoteż wyszynk wybornych napitków i skład wędlin własnego wyrobu pod l. 23. na przeciw OO. Dominikanów.  
Z szacunkiem  
**Józef Bulsiewicz.**

**Gips murarski**  
100 kilogr. 1 zlr.  
**Gips na grunta**  
100 kilogr. 60 ct.  
wyrabia i wysyła w workach miejska fabryka gipsu w **Bochni**. Ceny loko dworzec kolejowy; za worek dolicza się 30 centów.

**CYRK A. SCHUMANN**  
na placu Castrum we Lwowie  
Dziś we Czwartek 4go lipca br. o godzinie 8. wieczorem.  
**Przedstawienie**  
Po raz pierwszy: **Wielkie przedstawienie baletu wykonane przez 20 dam, wystudjowany pod batonią strzyżnią p. Kueip.** Solo odtańczę pna: **Bertha Happé** i pna baletmistrzynie.  
Najbliższe przedstawienie w **Piątek.**  
**A. Schumann, dyrektor.**

**Ważne dla Zarządów dóbr, Gospodarstw, Folwarków Gmin, Klasztorów, Zakładów i t. p.**  
Przy znaczniejszym zamówieniu Farb olejnych do malowania drzwi i okien, dachów, parkanów, sztachet i t. d. również Teru, Asfaltu, Tektur na dachy, Płyt izolacyjnych, Cementu, Gipsu, Farb do fasad, Środków do desinfekcji Karbolineum, Exiccatora i t. d.  
**udzielim odpowiedni opust z ceną w razie umowy i korzystne warunki spłaty.**  
Prosząc o łaskawe zaszczytowanie szanownymi zleceniami upewniam się o najakuratniejszą usługę z wysokim poważaniem  
**ALOJZY HÜBNER**  
Lwów, ulica Karola Ludwika 13.

Wolny od piegów  
zostałem przez codzienne użycie  
**Bergmanna Mydła z mleka**  
Na składzie po 45 centów sztuka  
u **Alojzego Hübnera we Lwowie**

**Zadziwiająco działające**  
**Czerny'ego orientalne mleko różane**  
gdź nadaje tak delikatną, błyszczącą białą  
**młodociano świeżą cerę**  
jak żadnym innym równie nieszkodliwym środkiem nie da się osiągnąć; znakomite na plamy wątrobiane, piegi, pryszcze, zaskórniki, nieładną czerwonosć twarzy, opalenie i inne nieczystości skóry usuwa każda cerę żółtą lub brunatną i nadaje się na wszystkie części ciała a 1 zlr., mydło balsaminowe do tego 30 ct.

**Czerny'ego Taningene**  
jest najlepszy, bez ołowiu, pod gwarancją nieszkodliwy, natychmiast skuteczny  
**Środek do farbowania włosów**  
na włosy głowy i brody, jakoteż brwi, które w najprostszy sposób za jednorazowym użyciem całkiem pewnie, otrzymują napowrót ten sam kolor naturalny, nienaganny, błyszczący, blond, ciemny lub czarny, jaki miały przed posiwieniem i która niepuszcza się przez mycie mydłem ani w łaźni. Cena 2 zlr. 50 ct.  
Skład wszelkich perfumerji; mydła, pudry, kremy, szminki, preparaty glicerynowe, pomady, wyskok szpilkowy, wody do ust, proszki i szcotezki do zębów, woda złotawa, środki do farbowania włosów, kadzidła, perfumy do chusteczek, Eau de Cologne, środki na kosmetyki i t. d.

Urządzenie ochronione sumiennie badane i prawdziwe do nabycia  
**Antoniego J. Czerny'ego, Wiedeń I. Wallfischgasse 5.**  
niedaleko e. k. opery nadwornej, w domu rosyjskiej kaplicy. Wysełka natychmiast za pobraniem; zamówienia od 5 zlr. wolno od porta i opakowania. Prospekty wszelkich mych specjalności żądanie gratis i franko.  
Skład w większych aptekach i perfumerjach; należy żądać wyłącznie tylko preparatów Czerny'ego, a innych nie przyjmować stanowczo.  
Proszę sobie mą firmę dobrze zanotować.  
Skład we Lwowie u Zygmunta Ruckera apt. (apteka pod „Srebrnym Orłem“ poleca) w Przenyślu u Wł. Nahlika apt.; w Krakowie u W. Redyka apt.; w Czerniowcach u Altha e. k. apteka obwodowa; w Opawie u Klementyny Pohl, perfumierja Oberring 8.